



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Leszek Bielecki (przewodniczący)

SSN Romuald Dalewski

SSN Agnieszka Żywicka (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. C. i "B." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Biłgoraju
o objęcie ubezpieczeniem społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 26 marca 2024 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się "B." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w
S. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie
z dnia 1 lipca 2021 r., sygn. akt III AUa 82/21,

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w
Lublinie na rzecz adwokata D. L. kwotę 240 zł (słownie: dwieście
czterdzieści złotych) powiększoną o należny podatek od towarów
i usług tytułem zwrotu kosztów nieodpłatnej pomocy prawnej
udzielonej wnioskodawcy z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2021 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie w sprawie z odwołania A. C. i „B.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Biłgoraju w przedmiocie objęcia ubezpieczeniem społecznym na skutek apelacji odwołujących się od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia 3 listopada 2020 r., którym oddalono odwołania, oddalił obie apelacje (pkt I) i zasądził od odwołujących się na rzecz ZUS kwoty po 240 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego (pkt II).

Decyzją z dnia 8 listopada 2018 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Biłgoraju ustalił, iż wnioskodawczyni A. C. jako pracownik u płatnika składek „B.” Sp. z o.o. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 1 lutego 2018 r. Odwołanie od powyższej decyzji złożyła A. C. i „B.” Spółka z o.o.

Wyrokiem z dnia 3 listopada 2020 r. Sąd Okręgowy w Zamościu po rozpoznaniu odwołań „B.” Spółki z o.o. i A. C. oddalił odwołania.

Sąd Okręgowy dokonał następujących ustaleń faktycznych.

A. C. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia u płatnika składek „B.” Sp. z o.o. od 1 lutego 2018 r. Płatnik wykazał za ubezpieczoną podstawy wymiaru składek w następującej wysokości: luty-kwiecień 2018 r. – 3.650 zł. Od 1 maja 2018 r. do 2 września 2018 r. wnioskodawczyni była niezdolna do pracy w związku z ciążą, natomiast od 3 września 2018 r. ubiega się o zasiłek macierzyński. Wnioskodawczyni od 2006 r. prowadzi działalność gospodarczą - sklep meblowy w S.. Zatrudnia pracownika w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem minimalnym. Od 9 lat jest mężatką, ma jedno dziecko w wieku 14 lat z pierwszego małżeństwa i jedno z drugiego małżeństwa, które urodziło się [...] 2018 r. Pierwszy mąż wnioskodawczyni zginął w wypadku w 2006 r. W 2010 r. wnioskodawczyni ponownie wyszła za mąż. Powodem zatrudnienia w firmie swojego brata A. B. były problemy finansowe w jej sklepie. Kiedy brat zaproponował jej pracę, od razu się zgodziła. Pracę świadczyła w S., w budynku należącym do jej ojca. Pracą jaką świadczyła były prace biurowe. Wyjeżdżała także wraz z płatnikiem w okolice zalewu w N. w poszukiwaniu działek. Kilkanaście razy w miesiącu wyjeżdżali w teren, w

pozostałym czasie przebywała w biurze, gdzie wykonywała typowe prace biurowe, dzwoniła do klientów, którym proponowała spotkania celem pokazów urządzeń firmy T.. W chwili zawierania umowy o pracę była w pierwszym miesiącu ciąży. O tym, że jest w ciąży nie powiedziała lekarzowi, który wystawiał jej zaświadczenie o zdolności do pracy.

Spółka „B.”, w której pracowała wnioskodawczyni została zgłoszona do KRS w marcu 2016 r. Spółka zajmuje się ogródkami, rekultywacją i pielęgnacją a także świadczeniem usług hydraulicznych. Siedziba firmy mieści się w S., w domu płatnika, gdzie jest wydzielone pomieszczenie biurowe, w którym znajduje się komputer, drukarka, ksero, fax, biurko, krzesło. Płatnik składek A. B. jest członkiem zarządu, a jego żona K. B. członkiem zarządu i prezesem zarządu. Od początku istnienia spółki nikogo nie zatrudniano, ponieważ ojciec płatnika prowadził działalność gospodarczą w zakresie świadczenia usług hydraulicznych, którą miał zakończyć w 2016 r., a faktycznie zakończył 31 grudnia 2017 r. i w związku z tym dopiero od 2018 r. spółka rozpoczęła działalność. Jako pierwszy na stanowisku sprzedawcy został zatrudniony A. B. z wynagrodzeniem 2.650 zł brutto miesięcznie i do chwili obecnej pracuje na tym stanowisku z takim samym wynagrodzeniem. Wnioskodawczyni A. C. jak zeznał A. B. dla spółki jest osobą obcą, a prywatnie jest jego siostrą. Płatnik potrzebował kierowcy ponieważ miał problemy ze wzrokiem, zapalenie rogówki i nie mógł prowadzić samochodu. Wnioskodawczyni prowadziła swoją własną firmę, ale miała problemy finansowe, nie osiągała dochodu. Płatnik zadzwonił więc do niej i zaproponował pracę kierowcy. W tym czasie nie wiedział, że jest ona w ciąży, dowiedział się dopiero pod koniec marca. Jak wynika z dokumentacji medycznej w styczniu 2018 r. wnioskodawczyni była już we wczesnej ciąży. Płatnik zeznał, że znajomy radca prawny doradził mu, aby zatrudnił siostrę na czas nieokreślony, bo można wtedy łatwiej rozwiązać umowę o pracę.

Wnioskodawczyni została zatrudniona na stanowisku kierowcy i pracownika biurowego. Do jej obowiązków należało kierowanie pojazdem służbowym, którym przewoziła płatnika do N. i okolic, gdzie były prowadzone poszukiwania nieruchomości, aby prowadzić agroturystykę. Wynagrodzenie wnioskodawczyni wynosiło 3.650 zł brutto. Z dokumentów wynika, że wnioskodawczyni pracowała przez 3 miesiące, a później z powodu złego samopoczucia z powodu ciąży poszła

na zwolnienie lekarskie. Wnioskodawczynie poroniła pierwszą i drugą ciążę. Wnioskodawczynie jako pracownik biurowy wystawiła dwie faktury na kwotę 500 zł i dla firmy O. w W., z którą współpracują przeprowadzając prezentacje urządzenia wielofunkcyjnego firmy T., wielofunkcyjnego robota do pracy w kuchni. Wnioskodawczynie brała udział w niewielu prezentacjach, może w 3 czy 4. W chwili kiedy wnioskodawczynie poszła na zwolnienie lekarskie nikogo nie zatrudniono na jej miejsce, ponieważ stan zdrowia A. B. znacznie się poprawił, kierowca nie był już potrzebny. Wnioskodawczynie do pracy przychodziła na godzinę 8:00 i pracowała do różnych godzin, raz dłużej raz krócej, tak żeby być 8 godzin w pracy. Spółka nie ma żadnego biura rachunkowego, które mogłoby prowadzić sprawy księgowe. Wszystkie dokumenty do ZUS i urzędu skarbowego sporządza i wysyła A. B.. Obecnie prezesem Spółki jest córka A. B. – S. K., która nie otrzymuje wynagrodzenia. Spółka istnieje od marca 2016 r., w 2016 i 2017 r. nie osiągała żadnych dochodów. Pierwsze dochody zaczęła osiągać w 2018 r., rzędu około 10.000 zł rocznie. Wnioskodawczynie została zatrudniona, ponieważ w N. zmieniono plan zagospodarowania przestrzennego, można było kupować działki.

A. C. od września 2019 r. przebywa na urlopie wychowawczym. W firmie A. B. pracowała 3 miesiące od lutego do końca kwietnia 2018 r. Nie otrzymywała zasiłku macierzyńskiego, ani z tytułu stosunku pracy, ani z prowadzonej działalności gospodarczej. Działalność gospodarczą prowadzi nadal od 2006 r. Osiąga dochody w wysokości około 15.000 zł rocznie. Jest uprawniona do renty rodzinnej po zmarłym mężu, którą pobiera w kwocie 1.200 zł. Jej obecny mąż prowadzi gospodarstwo rolne o pow. 3 ha. Wnioskodawczynie zeznała, że za pierwszy miesiąc niezdolności do pracy otrzymała wynagrodzenie w wysokości 2.800 zł. Zeznała także, iż w jej ocenie Spółka A. B. dobrze prosperuje, osiąga dochody, ma zlecenia, świadczy usługi porządkowe. Po zakończeniu urlopu wychowawczego ma zamiar wrócić do pracy do brata. Wnioskodawczynie zeznała także, że nie występowała o zasiłek chorobowy z prowadzonej działalności, ponieważ jest rencistką i płaci składki tylko na ubezpieczenie zdrowotne. Tylko zatrudnienie u brata dawałoby jej możliwość otrzymywania zasiłku.

Sąd Okręgowy stwierdził, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że wnioskodawczynie A. C. nawiązała stosunek pracy jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Podniósł, że spółka „B.” figuruje w Rejestrze Przedsiębiorców od 2016 r. W 2016 i 2017 r. nie przynosiła żadnych dochodów. Dochody zaczęła przynosić dopiero w 2018 r. w wysokości około 10.000 zł. A. B. będący jednocześnie członkiem zarządu pobierał wynagrodzenie w kwocie około 2.650 zł miesięcznie. Wnioskodawczynie zaś została zatrudniona na utworzonym dla niej nowym stanowisku pracy za wynagrodzeniem w kwocie 3650 zł, została zatrudniona od razu na czas nieokreślony, a jedynym wymogiem było posiadanie prawa jazdy. W sytuacji, kiedy spółka nie przynosiła żadnych dochodów w 2017 r., nieracjonalnym i nieekonomicznym było zatrudnienie wnioskodawczynie od 1 lutego 2018 r. z wynagrodzeniem 3.650 zł, a więc znacznie odbiegającym od minimalnego wynagrodzenia za pracę. Wnioskodawczynie zeznała, że została zatrudniona głównie dlatego, aby pozyskiwać działki w okolicach zalewu w N. na rozwój agroturystyki i że działki takie wraz z bratem pozyskiwali dla wujka J. B.. Tymczasem na rozprawie w dniu 20 października 2020 r. J. B. zeznał, że usługa ta świadczona była dla niego rodzinnie, nie płacił za to spółce żadnych pieniędzy i nie wystawiał dokumentów.

A. B. zeznał także, że w okresie, kiedy została zatrudniona wnioskodawczynie prezesem spółki była jego żona K. B. i to ona zawierała z wnioskodawczynią umowę o pracę. Tymczasem K. B. na rozprawie w dniu 22 października 2019 r. zeznała, że nie wiedziała że została zawarta umowa o pracę z siostrą męża. Nie wiedziała, jakie wynagrodzenie otrzymywała wnioskodawczynie i w jakim wymiarze świadczyła pracę.

W momencie zatrudniania wnioskodawczynie była w pierwszych miesiącach ciąży, jak zeznała dwie poprzednie ciąży straciła. Sam fakt bycia w ciąży nie powoduje niemożności nawiązania stosunku pracy, jednak w sytuacji wnioskodawczynie ciąża zwłaszcza w pierwszych miesiącach ograniczała jej dyspozycyjność i efektywność, szczególnie w pracy kierowcy. Ponadto prowadziła jeszcze swoją działalność gospodarczą.

Z materiału dowodowego nie wynika jakiegokolwiek racjonalne uzasadnienie ekonomiczne utworzenia stanowiska pracy wnioskodawczynie, skoro od momentu jej niezdolności do pracy nikt inny nie został na to miejsce przyjęty. U źródeł każdej

zawieranej przez pracodawcę umowy o pracę leży przyczyna, w postaci uzasadnionej przesłankami ekonomiczno-organizacyjnymi konieczności pozyskania pracownika do wykonywania prac określonych przedmiotem działalności gospodarczej pracodawcy. Przy zawieraniu umowy o pracę pracodawca kieruje się przede wszystkim własną potrzebą gospodarczą, która jest determinantą decyzji o zatrudnieniu.

W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie nie została wykazana przesłanka racjonalności zatrudnienia wnioskodawczynie z gospodarczego punktu widzenia, skoro spółka przez 2 lata swojej działalności nie przyniosła żadnych dochodów, a dochód w roku 2018 był niski – około 10.000 zł.

Sąd Okręgowy przyjął, że zamiarem stron nie była realizacja stosunku pracy, a uzyskanie przez wnioskodawczynię statusu pracownika w celu uzyskania przez nią świadczeń z ubezpieczeń społecznych i oddalił odwołania.

Wyrok zaskarżyła zarówno wnioskodawczynie A. C. jak i płatnik składek „B.” spółka z o.o. Apelujący wniesli o uzupełnienie materiału dowodowego przez dopuszczenie dowodów z dołączonych do apelacji kart drogowych pojazdu, którym poruszała się wnioskodawczynie i na których złożyła własnoręczne podpisy. Jednocześnie wnosili o uwzględnienie akt ubezpieczeniowych zawierających dowody przedłożone w toku postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez ZUS, poprzedzającego wydanie zaskarżonej decyzji.

Sąd Apelacyjny uznał obie apelacje za niezasadne.

Wskazał, że zgodnie z art. 243² k.p.c. dokumenty znajdujące się w aktach sprawy lub do nich dołączone stanowią dowody bez wydawania odrębnego postanowienia. Pomijając dowód z takiego dokumentu, sąd wydaje postanowienie. Akta ubezpieczeniowe dołączone przez ZUS do akt sądowych, zawierające wynik przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego wraz z dokumentami przedłożonymi przez skarżących wobec braku postanowienia Sądu o pominięciu tego dowodu stanowią dowód w sprawie. To samo dotyczy dołączonych do apelacji kart drogowych.

Sąd Apelacyjny wskazał, że dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego stwierdza, iż Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne nie są

wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Dodatkowe dokumenty przedłożone do apelacji nie zmieniają tej konstatacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trafnie Sąd Okręgowy podkreślił sprzeczności jakie wystąpiły w zeznaniach osób reprezentujących płatnika składek. W sprawie zeznawała zarówno prezes spółki K. B., jak i właściciel spółki A. B., pełniący obowiązki członka zarządu. O ile na temat tego, kto zatrudnił wnioskodawczynię, zawierając umowę o pracę A. B. wskazywał na żonę, o tyle ona twierdziła, że o zatrudnieniu siostry męża A. C. dowiedziała się po fakcie. Nie знаła wysokości jej wynagrodzenia. Wiedzę o tym powzięła dopiero w trakcie toczącej się sprawy sądowej. Nie wiedziała na jakim stanowisku została zatrudniona wnioskodawczyni. Nie potrafiła opisać charakteru zatrudnienia wnioskodawczyni, mimo iż jak wynika zarówno z jej zeznań, jak i męża, siedziba spółki mieściła się w ich domu w S.. Biuro spółki znajdowało się tuż obok. K. B. w tym czasie była osobą bezrobotną, większość czasu spędzała w domu. Dopiero w marcu 2018 roku zaczęła się zajmować prezentacją i sprzedażą urządzeń firmy T.. Gdyby rzeczywiście A. C. wykonywała umówioną pracę to nie sposób przyjąć, że nie zostało by to dostrzeżone przez K. B.. Nawet tytularne pełnienie obowiązków prezesa spółki, w sytuacji gdy praca wnioskodawczyni miała polegać na wykonywaniu czynności biurowych na terenie posesji zamieszkiwanej przez małżonków B., a także obowiązków kierowcy męża nie stałoby na przeszkodzie zauważeniu wykonywania tej pracy, gdyby rzeczywiście była świadczona. Zakładając, że K. B. nie zapoznała się z treścią umowy przygotowanej przez męża i podpisała ją nie czytając to nie sposób uznać, że umowa ta była realnie wykonywana skoro zeznająca wiedzy o charakterze pracy wnioskodawczyni nie posiadała, mimo iż na co dzień była obecna w miejscu, gdzie praca miała być świadczona. Zdaniem Sądu drugiej instancji prawidłowo Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na brak jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia ekonomicznego utworzenia stanowiska pracy wnioskodawczyni. Została ona zatrudniona na stanowisko kierowcy A. B., z wynagrodzeniem zdecydowanie wyższym niż miał on - członek zarządu spółki i pracujący w spółce jako sprzedawca, wykonujący całą obsługę księgowo-finansową firmy, mimo że jego żona od kilku lat nie pracująca także posiadała prawo jazdy oraz umiejętności kierowania pojazdem. Zatrudniono wnioskodawczynię pomimo tego, że spółka dopiero co rozpoczęła

działalność i nie przynosiła dochodu. Dochód za cały rok 2018 był niewielki i nie wystarczał na pokrycie kosztów wypłacanych wynagrodzeń. Co więcej, jak twierdził A. B., wnioskodawczynię zatrudniono jako kierowcę w celu przewożenia go po okolicach N. w związku z poszukiwaniem działki rekreacyjnej dla J. B.. Poszukiwania nieruchomości nie wchodziły w przedmiot działalności spółki. Spółka zajmowała się wykonywaniem usług hydraulicznych, potem dopisano jeszcze pielęgnację ogrodów, podcinanie drzew. Wysoce wątpliwe jest zatrudnienie wnioskodawczyny dla realizacji jednego zdarzenia, które zresztą nie miało charakteru gospodarczego - jedynie w celu znalezienia odpowiedniej działki dla stryja zainteresowanych. J. B. faktycznie przyznał, że dokonał notarialnego zakupu działki rekreacyjnej. Jednak poszukiwania działki przez A. B. związane były z przysługą rodzinną oraz faktem, że świadek mieszkał ok. 100 km od N., w którym był zainteresowany zainwestowaniem w agroturystykę. Nie zlecał A. B. znalezienia odpowiedniego terenu w ramach jego działalności gospodarczej, po znalezieniu odpowiedniej nieruchomości nie płacił mu żadnego wynagrodzenia ani wcześniej nie umawiał się na takie wynagrodzenie. W późniejszym czasie, w ramach działalności spółki A. B. nie podejmował się wyszukania nieruchomości. Zatem twierdzenia, iż wnioskodawczyny została zatrudniona jako kierowca w spółce w związku z obowiązkami wynikającymi z czynności gospodarczych spółki są gołosłowne. Nie można wykluczyć, że wnioskodawczyny razem z A. B. poszukiwała dla stryja nieruchomości i kierowała należącym do niego samochodem i wówczas była widziana w spółce przez zeznających świadków. Biorąc pod uwagę, że wyjazdy te miały cel prywatny i związane były z osobistą, jednorazową przysługą stosunkowo bliskich członków rodziny nie można ich uznać za wykonywanie zawartej umowy o pracę. Opisane wyżej okoliczności rzutują na ocenę zeznań pozostałych świadków, którzy jakoby mieli potwierdzać, że A. C. wykonywała pracę kierowcy i pracownika biurowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle dostępnego materiału dowodowego w analizowanym przypadku Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że ubezpieczona oraz płatnik składek nie zdołali wykazać, aby A. C. w spornym okresie pozostawała w stosunku pracy rodzącym konieczność objęcia jej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że ubezpieczona została zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 3 650 zł brutto miesięcznie, na stanowisku kierowcy - pracownika biurowego. Wskazał, że w zwykłych i typowych dla działalności gospodarczej warunkach racjonalnie działający przedsiębiorca nie zatrudnia pracownika proponując mu wynagrodzenie w wysokości nie mającej żadnego racjonalnego uzasadnienia, ani z ekonomicznego punktu widzenia, ani przy uwzględnieniu warunków rynkowych. Sąd Apelacyjny zgodził się również z Sądem pierwszej instancji, że w realiach niniejszej sprawy nie da się wytłumaczyć logicznie, dlaczego płatnik składek zatrudnia nagle ubezpieczoną, na stanowisku nowoutworzonym, w ramach umowy na czas nieokreślony, za wynagrodzeniem miesięcznym wyższym niż członek zarządu spółki, wykonujący w spółce prace księgowe i administracyjne, w sytuacji braku bieżących przychodów wobec rozpoczęcia działalności, mając do dyspozycji niepracującą żonę piastującą funkcję prezesa zarządu spółki, posiadającą takie same kwalifikacje jak wnioskodawczyni.

Sąd Apelacyjny podniósł też, że stanowisko ubezpieczonej było nowoutworzonym miejscem pracy. Płatnik składek na miejsce ubezpieczonej nie zatrudnił żadnej innej osoby z podobnym wynagrodzeniem. Wszystkie czynności, które rzekomo miała wykonywać ubezpieczona, po rozpoczęciu przez nią korzystania ze zwolnień lekarskich, ponownie wykonywał płatnik składek.

W ocenie Sądu Apelacyjnego umowa zawarta przez strony była od samego początku pozorna, ubezpieczona nie świadczyła pracy, a zawarcie umowy miało na celu jedynie uzyskanie zasiłku. Wnioskodawczyni jako uprawniona do renty rodzinnej z tytułu prowadzonej własnej działalności gospodarczej opłacała jedynie składkę zdrowotną, w związku z czym z tego tytułu nie mogła uzyskać prawa do zasiłku chorobowego i macierzyńskiego.

Sąd Apelacyjny zaznaczył, że fakt, iż w trakcie podpisywania umowy z płatnikiem ubezpieczona była w ciąży nie decydował o rozstrzygnięciu w sprawie. Podjęcie pracy w celu uzyskania świadczenia z tego tytułu jest bowiem dopuszczalne i nie świadczy samo w sobie o intencji obejścia prawa czy też o nieważności umowy. Oczywistym jest bowiem, że każdy może korzystać z uprawnień gwarantowanych przepisami prawa, jednakże musi to czynić z poszanowaniem tego prawa. Zatem

jeżeli umowa o pracę, mimo zgłoszenia do ubezpieczenia jest wykonywana w taki sposób, że nie realizuje ustawowych przesłanek, czyli nie realizuje się co do istoty, to nie można mówić o istnieniu umowy o pracę, a to oznacza że nie ma formalnoprawnych podstaw do objęcia ubezpieczeniem społecznym.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną w całości płatnik składek „B.” Sp. z o.o. z siedzibą w S..

Skarżący podniósł zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy: art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 149 § 2 k.p.c, przez brak odroczenia rozprawy apelacyjnej wyznaczonej na dzień 1 lipca 2021 r. pomimo nieprawidłowego zawiadomienia wnioskodawcy B. Sp. z o.o. z siedzibą w S. (działającego przez członka zarządu – A. B.), które to zawiadomienie zostało doręczone na adres strony w dniu 30 czerwca 2021 r. (k. 177), tj. na jeden dzień przed planowaną rozprawą, a więc z naruszeniem normy art. 149 § 2 k.p.c., a następnie - tego samego dnia - 1 lipca 2021 r. nastąpiło zamknięcie rozprawy apelacyjnej i ogłoszenie wyroku Sądu Apelacyjnego, co doprowadziło do znacznego ograniczenia wnioskodawcy w możliwości obrony jego praw.

Wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych. Ponadto reprezentujący skarżącego pełnomocnik z urzędu wniósł o zasądzenie kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu według norm przepisanych, oświadczając jednocześnie, iż nie zostały one uiszczone w całości ani w części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna.

Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw kasacyjnych, a z urzędu bierze pod uwagę nieważność postępowania. Zakres dopuszczalnej kognicji wyznacza zatem strona skarżąca, która na mocy art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. powinna przedstawić podstawy kasacyjne, natomiast granice tych podstaw wyznaczają zarzuty naruszenia wskazanych przepisów prawa. Sąd Najwyższy jest zatem uprawniony dokonywać oceny tylko tych zarzutów, które zostały sformułowane przez skarżącego i nie może

uwzględniać naruszenia innych przepisów, a zwłaszcza nie może zastąpić skarżącego w wyborze przepisów, które mogły być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy - będąc związany podstawami kasacyjnymi powołanymi w skardze kasacyjnej, z urzędu ocenia nieważność postępowania (art. 398¹³ § 1 k.p.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2019 r., IV CSK 539/17, LEX nr 2618484).

W przedmiotowej sprawie, zakres kognicji Sądu Najwyższego wytyczył jeden zarzut sformułowany wyłącznie w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa procesowego - naruszenia art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 149 § 2 k.p.c. Jednocześnie wskazana podstawa oznacza, że Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. jest związany poczynionymi w toku procesu ustaleniami faktycznymi. Skarżący uzasadnia wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania podnosząc jej oczywistą zasadność (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że naruszenie art. 149 § 2 k.p.c. przez niezachowanie określonego w nim terminu nie pozbawia zawiadomienia skuteczności ani nie jest jednoznaczne automatycznie z pozbawieniem strony możliwości działania, innymi słowy - z pozbawieniem strony możliwości obrony swych praw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2013 r., IV CZ155/12, LEX nr 1293828).

Wyjątkowo w orzecznictwie przyjęto, że uchybienie wspomnianemu przepisowi może prowadzić do nieważności postępowania, ale tylko sytuacji, w której bezpośrednio po zamknięciu tak wyznaczonej rozprawy zapadłby wyrok (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 lutego 2010 r., LEX nr 590206 oraz z 7 kwietnia 2006 r., I PK 149/05, LEX nr 24382). W wyroku z 3 lutego 2010 r., II CSK 404/09, w sytuacji, w której udział w rozprawie nie jest obowiązkowy, termin rozprawy powinien być wyznaczony z uwzględnieniem wymogów z art. 149 § 2 k.p.c. Niezachowanie tego terminu w sytuacji, w której bezpośrednio po zamknięciu tak wyznaczonej rozprawy zapadł wyrok, stanowi o naruszeniu k.p.c. ze skutkiem w postaci nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Podkreślił jednak przy tym, że uczestnictwo w procesie, podejmowanie czynności procesowych, udział w rozprawach i innych czynnościach jest prawem, nie zaś obowiązkiem strony (chyba że co innego wynika z przepisów) i nie musi ona z tego przywileju korzystać, obowiązkiem sądu jest

natomiast zapewnienie jej takiej możliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2021 r. II USKP 76/21 OSNP 2022 nr 12, poz. 120).

Naruszenie art. 149 § 2 k.p.c. może skutkować nieważnością postępowania, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.) Przytoczona podstawa nieważności postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (wyroki Sądu Najwyższego: z 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975 z. 3, poz. 66; z 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 Nr 5, poz. 41 - dodatek; z 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, LEX nr 196607; z 22 maja 2014 r., LEX nr 1483413; z 20 lutego 2020 r., 249/18, LEX nr 3008444; z 7 lutego 2024 r. II CSKP 1969.23, LEX nr 3670299). W orzecznictwie dominuje jednak stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1962 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego,). Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, bo tylko taka sytuacja wpływa na prawo do obrony swych praw w procesie. Zatem wyłącznie przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw. Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być zatem w ten sposób traktowane (wyroki Sądu Najwyższego z 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811; z 13 grudnia 2023 r., II USKP 27/22, LEX nr 3646749). W judykatach Sądu Najwyższego wskazuje się ponadto, że skutek nieważności określony w art. 379 pkt 5 k.p.c. nie ma charakteru powszechnego, ocenia się go natomiast indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony. (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2023 r., II USKP 27/22, LEX nr 3646749, z 12 marca 2024 r., II USKP 53/23, LEX nr 3692604,

z 20 grudnia II CSKP 2198/22, LEX nr 3646858; postanowienie Sądu Najwyższego z 25 września 2020 r., V CSK 537/18, LEX nr 3087045).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy skarżąca podnosi zarzut naruszenia art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 149 § 2 k.p.c. poprzez nieodroczenie rozprawy apelacyjnej wyznaczonej na dzień 1 lipca 2021 r. pomimo nieprawidłowego zawiadomienia wnioskodawcy na adres jej przedstawiciela w dniu 30 czerwca 2021 r., co w jej ocenie doprowadziło do znacznego ograniczenia w możliwości obrony jej praw. Skarżąca podnosi, że jej przedstawiciel (członek zarządu-A. B.) nie został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy apelacyjnej zatem nie mógł przygotować się do wystąpienia przed Sądem, a w szczególności podczas obecności przy rozpoznawaniu apelacji składać wnioski dowodowe oraz popierać ustnie argumentację zawartą w swoim środku odwoławczym.

Nie negując kwestii naruszenia przez Sąd Apelacyjny normy art. 149 § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie stwierdza, że ten zarzut jest jednak niewystarczający do uwzględnienia skargi kasacyjnej, Skarżącym jest bowiem profesjonalista: B. Sp. z o.o., która jako przedsiębiorca obowiązana jest reprezentować wyższe standardy w obrocie prawnym, w tym również w postępowaniu przed sądem i wiążące się z tym podwyższone wymogi staranności w zakresie prowadzenia swoich spraw. Przedsiębiorcę czy osobę zajmującą się zawodowo danym typem działalności obowiązuje inny miernik staranności. Od profesjonalisty działającego przed Sądem wymaga się znacznie więcej niż od strony będącej osobą fizyczną (pracownikiem, ubezpieczonym czy konsumentem). Orzecznictwo wskazuje, że należyta staranność wymagana przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności, uzasadnia zwiększone oczekiwania co do umiejętności, wiedzy, skrupulatności i rzetelności, zapobiegliwości i zdolności przewidywania. Obejmuje także znajomość obowiązującego prawa oraz następstw z niego wynikających w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej (wyrok Sądu Najwyższego z 17 sierpnia 1993 r., III CRN 77/93, OSNC 1994/3, poz. 69).

Skarżącą reprezentuje członek zarządu- A. B., zatem to na nim spoczywa obowiązek dbania o interesy spółki w toczących się sprawach i wymaga się od niego zachowania należytej staranności w znaczeniu obiektywnym. Obowiązek

prowadzenia spraw spółki w sposób staranny należy wywieść z art. 201 § 1 k.s.h. W wyroku z 5 września 2021 r., I GSK 157/21 (LEX nr 3264952) Sąd Najwyższy wypowiedział się, że każdy członek zarządu skarżącej jest uprawniony, jak i zobowiązany do bieżącego monitorowania i nadzorowania sytuacji spółki w zakresie prowadzonej działalności, zaś podstawą powstania tych obowiązków, jak i praw, jest sam fakt pełnienia funkcji członka zarządu. Powyższe stanowisko uzupełniają poglądy doktryny, że moderowanie wzorca zarządcy spółki kapitałowej, zajmującego się zawodowo jej prowadzeniem, powinno następować z uwzględnieniem istotnych czynników, poczynając od modelu zarządzania przyjętego w danej korporacji ładu. Zależnie od całokształtu okoliczności pod uwagę mogą być brane takie współczynniki, jak: złożoność i wielkość prowadzonego przedsiębiorstwa lub działalności innego rodzaju dopuszczonej prawem, kondycja finansowa spółki, warunki, w jakich podejmowane są decyzje oraz komponenty związane ze zmiennością otoczenia biznesowego (zob. R. Stefanicki, Rozdział IV Obiektywny wzorzec staranności zawodowej zarządzającego spółką [w:] Należyta staranność zawodowa członka zarządu spółki kapitałowej, Warszawa 2020.) Monitorowanie spraw zawisłych przed sądem, w tym odbieranie korespondencji od operatora pocztowego i złożenie wniosku o odroczenie terminu rozprawy apelacyjnej w sytuacji zbyt krótkiego terminu niewątpliwie mieści się w podstawowych standardach zarządzania spółką.

Przenosząc powyższe wywody na okoliczności rozpoznawanej sprawy chybiona pozostaje argumentacja skrzącego o braku możliwości prawidłowego przygotowania się do sprawy i wystąpienia przed Sądem przedstawiciela skarżącej, w zaistniałej sytuacji możliwe było złożenie wniosku o odroczenie rozprawy apelacyjnej przez przedstawiciela reprezentującego spółkę. Z akt sprawy wynika, że reprezentujący spółkę członek zarządu A. B. odebrał zawiadomienie o terminie rozprawy jeden dzień przed terminem rozprawy tj. 30 czerwca 2021 r. o godz. 12:33, (podczas gdy pierwsze awizo zostało dokonane 15 czerwca 2021 r. o godz. 9:37), nie stawiał się na rozprawie i nie złożył wniosku w sprawie odroczenia.

Zgodnie z art. 214 k.p.c. rozprawa ulega odroczeniu, jeśli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przewyżyć. W przedmiotowej sprawie przeszkoda taka nie zaistniała,

bowiem powód został powiadomiony o terminie rozprawy apelacyjnej w dzień ją poprzedzający na skutek odbioru pisma awizowanego u operatora pocztowego i biorąc pod uwagę stosunkowo niewielką odległość, jaka dzieliła spółkę od siedziby Sądu Apelacyjnego w Lublinie (ok. 85 km) miał możliwość uczestniczenia w rozprawie i złożenia wniosku o odroczenie rozprawy. W ocenie Sądu Najwyższego opisane działanie Skarżącej i reprezentującego ją członka zarządu nie wpisuje się w obiektywne standardy należytej staranności wymaganej od przedsiębiorcy.

Mając na uwadze powyższe argumenty Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

[SOP]

[ms]